

Konkurs - wystawa Radka Redmana Stępnia

Odkryj Łódź Nieoczywistą z Łódzkim Domem Kultury i weź udział w konkursie.

ZASADY:

- zapoznaj się z regulaminem konkursu (załącznik)
- obejrzyj dokładnie wystawę zamontowaną w Galerii Zewnętrznej Łódzkiego Domu Kultury wzdłuż ulicy Traugutta 18
- zastanów się jakie miejsca w Łodzi prezentują zdjęcia Radka Redmana Stępnia
- wydrukuj i wypełnij formularz konkursowy a następnie dostarcz go do Recepcji ŁDK (wejście od ul. Kilińskiego).

Pierwsze 10 osób, które dostarczy do naszej instytucji formularz ze wszystkimi poprawnymi odpowiedziami otrzyma od nas drobny upominek. Konkurs trwa do 30 lipca 2021 roku.

Radek Stępień – znany jako „REDMAN”, fotograf, założyciel fanpage'y: Urban Explorers Łódź (miejsca opuszczone) oraz Radek Redman Stępień (tajemnice Łodzi, klatki schodowe, zakamarki, łódzkie kamienice). Społecznik, organizator wycieczek, spacerów, warsztatów, odnajduje miejsca i elementy architektoniczne, o które należy zadbać.

RADEK „REDMAN” STĘPIEŃ O SOBIE

Nazywam się Radosław Stępień, ale na mieście mówią na mnie Redman. W 2011 roku miałem codziennie Dworzec Łódź Fabryczna. To były czasy pierwszych przemian miasta. Z Łodzi szarej, potocznie uważanej za brzydką – w tamtych czasach nie było to prawdziwe stwierdzenie. Mijając codziennie te same miejsca zacząłem bardziej zgłębiać historię mojego miasta. Dołączyłem do grup łódzkich na portalu społecznościowym – zobaczyłem tam, jak kiedyś wyglądało moje miasto. Ciekawość zwyciężyła i zacząłem odwiedzać dawne fabryki, znajdowałem ślady minionej świetności, wyszukiwałem ciekawostki. Od tego czasu wszystkie inne pasje zeszły na dalszy plan. Łódź stała się „Moją Ziemią Obiecaną”. Dla własnej przyjemności zacząłem zwiedzać zakamarki wcześniej mi nieznane. Podwórka i klatki schodowe, to coś, co uwielbiam. Czasem wystarczy przekroczyć próg bramy, żeby wejść do innego wymiaru. I to jest w tym wszystkim najpiękniejsze. Na swoich stronach pokazuję miejsca niedostępne, opuszczone. Fotorelacje z łódzkich, cudownych kamienic. To stało się sensem mojego życia. Z czasem zacząłem wciągać w to innych. Tych, którym nie wystarczy tylko „zewnętrzna strona miasta”. Nawet jeśli dziesięć osób przekroczy tę granicę, którą ja przekraczam, to będzie to dla mnie wielka satysfakcja.